VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii (nr 45)**

z dnia 15 grudnia 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii (nr 45)

15 grudnia 2016 r.

Komisja Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii, obradująca pod przewodnictwem posła **Pawła Pudłowskiego (N)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie informacji o potrzebie i możliwości utworzenia sądu ochrony własności intelektualnej w Polsce,

– przeprowadzenie dyskusji nad propozycją powołania podkomisji stałej do spraw polityki inteligentnych miast.

W posiedzeniu udział wzięli: **Łukasz Piebiak** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Guzowski** główny specjalista ds. prawa autorskiego w Departamencie Własności Intelektualnej i Mediów Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, **Grzegorz Płatek** główny specjalista w Departamencie Legislacyjno-Prawnym Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, **Anna Żebrowska** naczelnik Wydziału Otoczenia Biznesu Departamentu Innowacji Ministerstwa Rozwoju, **Alicja Adamczak** prezes Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej wraz ze współpracownikami, **Joanna Wiśniewska-Oszczak** radca prawny Polskiej Akademii Nauki, **Anna Dużyńska-Pucha** przedstawiciel Konfederacji Lewiatan, **Jerzy Straszewski** prezes Polskiej Izby Komunikacji Elektronicznej, **Marek Rosiński** członek Rady Programowej Europejskiego Kongresu Finansowego, **Paula Wojtysiak** radca prawny Stowarzyszenia Kreatywna Polska, **Bartosz Krakowiak** przewodniczący zarządu Stowarzyszenia Ochrony Własności Przemysłowej oraz **Michał Kanownik** prezes ZIPSEE „Cyfrowa Polska".

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Gast**, **Julia Popławska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Dzień dobry. Otwieram posiedzenie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii.

Witam panie i panów posłów. Witam szanownych gości. Stwierdzam kworum.

Porządek dzisiejszego posiedzenia po zmianie obejmuje – po pierwsze – informację o potrzebie i możliwości utworzenia sądu ochrony własności intelektualnej w Polsce. Drugi punkt, który Komisja przeniosła z wczoraj na dzisiaj, to dyskusja nad propozycją powołania podkomisji stałej do spraw polityki inteligentnych miast. Obie części będziemy dyskutować oddzielnie. Po rozpatrzeniu pierwszej części zrobimy przerwę, aby każdy z państwa mógł się odnaleźć i zaczniemy część drugą.

Powyższy porządek i materiały członkowie Komisji otrzymali. Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzienny posiedzenia bez zmian. Przystępujemy wobec tego do realizacji pierwszego punktu porządku dziennego.

Ale zanim to nastąpi, to chciałbym bardzo serdecznie powitać pana posła Arkadiusza Marchewkę, który zastąpił w Komisji pana ministra Rafała Trzaskowskiego. Dzień dobry panie pośle. Witamy serdecznie.

Poseł Arkadiusz Marchewka (PO):

Dzień dobry. Dziękuję bardzo. Cieszę się, że będę mógł z państwem współpracować w Komisji.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Liczymy na aktywność i wiemy, że takowa już nastąpiła. Dziękujemy za propozycję punktów pracy na przyszłe półrocze.

Przechodzimy wobec tego do realizacji pierwszego punktu dzisiejszego porządku. Bardzo proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości – pana Łukasza Piebiaka o zabranie głosu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Łukasz Piebiak:

Dziękuję bardzo państwu. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo.

Do MS przez lata były kierowane postulaty utworzenia nowej struktury sądownictwa powszechnego, wyspecjalizowanej w rozpoznawaniu spraw z zakresu szeroko rozumianego prawa własności intelektualnej, na co składają się przede wszystkim sprawy z zakresu prawa własności przemysłowej, prawa autorskiego i praw pokrewnych oraz sprawy dotyczące nieuczciwej konkurencji.

Poprzednie kierownictwa MS do tych postulatów podchodziły z daleko idącą ostrożności i sceptycyzmem. Ostatnio w lipcu 2013 r. kierownictwo ministerstwa podjęło decyzję o niezasadności realizacji tych propozycji. W ich miejsce przyjęto rozwiązania polegające na specjalizacji sędziów orzekających w tego rodzaju sprawach, przez organizowanie szkoleń dedykowanych tej tematyce. To była przeszłość. Obecnie stanowisko uległo zmianie.

Aktualne kierownictwo MS podjęło decyzję kierunkową pozwalającą na podjęcie prac nad stworzeniem w ramach sądownictwa powszechnego odrębnych jednostek organizacyjnych, które miałyby zajmować się sprawami z zakresu własności przemysłowej i powiązanych z nimi spraw, dotyczących nieuczciwej konkurencji.

Jeżeli zaś chodzi o sprawy z zakresu prawa autorskiego i praw pokrewnych, to w naszym ministerstwie prowadzone są dalsze prace analityczne w kierunku zbadania możliwości i zasadności tworzenia takich wyspecjalizowanych jednostek również w tym obszarze.

Pierwszym krokiem w kierunku uwzględnienia postulatów utworzenia odrębnych jednostek sądownictwa dla wskazanych wyżej rodzajów spraw, jest stworzenie możliwości specjalizacji sędziów w ramach istniejących struktur sądowych. Zgodnie z § 45 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 grudnia 2015 r. – Regulamin urzędowania sądów powszechnych, za zgodą sędziów, asesorów sądowych i referendarzy sądowych orzekających w wydziale, podział czynności może obejmować określenie zasad przydziału spraw według specjalizacji w rozpoznawaniu poszczególnych rodzajów spraw. To jest rzeczywiście pierwszy krok, który pozwala niejako umówić się wszystkim sędziom w danym wydziale, że wyłaniają ze swojego grona specjalistę lub specjalistów, np. z zakresu własności intelektualnej, i to on czy oni będą rozpoznawać sprawy tego rodzaju.

Jest oczywiste, że to pozwala skupić się oraz poprawić jakość i efektywność orzecznictwa, a także szybkość procedowania, bo zawsze są to pochodne doświadczenia i specjalizacje w danym fragmencie rzeczywistości, w tym wypadku rzeczywistości sądowej.

Oczywiście to jest dopiero pierwszy krok. Przed nami są następne. Zatem następnym krokiem będzie utworzenie wyspecjalizowanych jednostek w kilku sądach okręgowych, które będą zajmowały się sprawami z zakresu własności przemysłowej dotyczącymi nieuczciwej konkurencji oraz wyznaczenie sądu apelacyjnego do rozpoznawania tych kategorii spraw w drugiej instancji.

Tak naprawdę dalsze postąpienie w tym zakresie będzie zależało od tego, jakimi wynikami zakończy się nasza analiza w obszarze praw autorskich i praw pokrewnych. Tych spraw jest więcej w sądownictwie powszechnym niż spraw z zakresu własności przemysłowej.

Gdybyśmy zdecydowali, że zaczynamy reformę od własności przemysłowej, to wtedy jest oczywiste, że nie ma w Polsce takiego wpływu tych spraw, żeby powstał więcej niż jeden sąd apelacyjny, jako sąd drugoinstancyjny do ich rozpatrywania. Prawdopodobnie w najbliższym czasie gospodarka też się na tyle nie rozwinie, aby został wygenerowany dodatkowy wpływ takich spraw. Oczywiste jest, że z natury rzeczy jest także Sąd Naj-

wyższy i on jest jeden, ale to nie jest sąd do rozstrzygania wszystkich rodzajów spraw, bo rola SN jest trochę inna.

Gdyby się okazało, a chcemy to zrobić kompleksowo, że zasadne jest objęcie tą specjalizacją nie tylko szeroko pojętej własności przemysłowej, ale także prawa autorskiego i praw pokrewnych. Wtedy możemy rozmawiać i o szerszej strukturze na poziomie sądów okręgowych. Nie będziemy wtedy rozmawiać o 3-5 sądach okręgowych i jednym sądzie apelacyjnie, tylko na przykład o 10-11 sądach okręgowych i 2-3 sądach apelacyjnych. To wszystko tak naprawdę zależy od tego, ile spraw wpływa i w związku z tym jaka jest niezbędna etatyzacja sądów w celu sprawnego rozpatrywania sprawy.

Właśnie w tym zakresie, w tym momencie prowadzimy analizy co do kształtu możliwych rozwiązań. Jest bowiem oczywiste, że utworzenie wyspecjalizowanych wydziałów będzie łączyć się z dodatkowymi potrzebami kadrowymi, które przy wpływie 624 spraw z zakresu prawa własności przemysłowej oraz nieuczciwej konkurencji w 2015 r. wstępnie szacujemy na ok. 17 etatów sędziowskich i adekwatną liczbę etatów asystenckich i urzędniczych. Gdybyśmy poszli szerszym wariantem, to oczywiście te liczby rosną. Przygotowaliśmy już wstępnie tabelę przedstawiającą symulację, jak kształtowałyby się potrzeby etatowe i – co za tym idzie – wyspecjalizowaną sieć sądów. Jednak decyzji kierownictwa MS jeszcze nie ma, ponieważ nie zakończyliśmy analiz co do tego drugiego fragmentu rzeczywistości.

Przy tej okazji są też rozważane inne, dalej idące opcje, ale oczywiście pozostajemy przy paradygmacie, że uważamy specjalizację za pożądaną i służącą polskiej gospodarce. Rozważamy też rozwiązania spotykane czy to w Zachodniej Europie, czy np. w Japonii, to znaczy podział własności intelektualnej na techniczną własność intelektualną i nietechniczną własność intelektualną. Przy technicznej własności intelektualnej jest oczywiste, że musi nastąpić centralizacja. Przy nietechnicznej własności intelektualnej, której spraw dotyczących jest więcej, nie wchodzi w grę bardzo mała liczba sądów, tylko większa ich liczba. Tak naprawdę cały czas poruszamy się pomiędzy tymi dwiema kwestiami. Musimy znaleźć złoty środek, jeżeli planujemy zmiany w tym obszarze.

Z jednej strony jest koncentracja, która w sposób oczywisty sprzyja przyspieszeniu rozpoznawania spraw, wyższej jakości orzecznictwu itd. Jednak z drugiej strony pewne rozproszenie ma też swoje zalety. Jeżeli mówimy o koncentracji, to z reguły myślimy o Warszawie, bo jest to największy ośrodek, a po drugie, jest mniej więcej usytuowany w centrum kraju. Są też inne silne ośrodki. Jednak trudno utworzyć jeden sąd w Gdańsku czy Krakowie. Pomimo że są to silne ośrodki, ale nie są położone w centralnej części kraju. To jest jedna sprawa.

Druga kwestia jest taka, że mamy pewne ośrodki naukowe, a przecież własność intelektualna bez nauki, bez silnych ośrodków naukowych nie istnieje i nie funkcjonuje. W związku z tym dobrze byłoby, gdyby miało miejsce oddziaływanie pomiędzy ośrodkiem sądowym zajmującym się własnością intelektualną, a z drugiej strony ośrodkiem czy ośrodkami naukowymi zlokalizowanymi nie tylko w Warszawie, ale też w kilku innych, większych miastach. Poza tym występuje pewne zróżnicowanie orzecznictwa, zróżnicowanie uwzględniające lokalne warunki i lokalną gospodarkę, bo niekoniecznie tak samo wygląda – przepraszam za uproszczenie – prowadzenie biznesu w Warszawie, w Białymstoku, Bielsku-Białej czy Katowicach. Są pewne odrębności regionalne, są pewne oczywiste specjalizacje. Dlatego też jest dobrym rozwiązaniem, żeby nie tworzyć monopolu sądowego. To nie jest dobre i też jest podnoszone w doktrynie zagranicznej od lat. Utworzenie sądu własności intelektualnej w formule jeden sąd tak naprawdę powoduje zasklepianie się dyskusji, jej zanikanie, jak i obumieranie lokalnych ośrodków naukowych, bo jeżeli tworzy się taki sąd, to on ma siedzibę w stolicy.

Tak więc jesteśmy na przedstawionym etapie. Myślę, że jest kwestią najbliższych kilku miesięcy, kiedy już będziemy mogli szczegóły zaprezentować nasze prace. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Bardzo dziękuję panie ministrze.

Chciałbym poprosić prezes Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej – panią Alicję Adamczak o zabranie głosu. Bardzo proszę.

Prezes Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej Alicja Adamczak:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo.

Cieszę się i jestem ogromnie wdzięczna panu ministrowi za zaprezentowanie właśnie takiego stanowiska w sprawie, które co do zasady ukierunkowane jest na utworzenie sądu do spraw własności intelektualnej w ogólności czy do spraw własności przemysłowej. W związku z tym pozwolę sobie nie przytaczać argumentów, które przemawiają za taką istotą rozwiązania, ponieważ decyzja została już przez pana ministra podjęta.

Również bardzo cieszę się, że inicjatywa spotkała się właśnie z takim przyjęciem, zwłaszcza że jest to naturalna konsekwencja realizacji polityki zapoczątkowanej pod kierunkiem pana ministra Ziobry w poprzedniej kadencji. Wtedy właśnie miały zdecydowanie miejsce działania zmierzające do utworzenia takiego sądu, które później zostały zaprzepaszczone i które w tej chwili zostały podjęte na nowo. Tak więc składam szczere podziękowania za tę inicjatywę.

Przy czym tym chciałabym podkreślić jeden aspekt problemu i w związku z nim zapytać pana ministra, czy intencją ministra sprawiedliwości jest powołanie sądu, który zajmowałby się tylko rozpatrywaniem spraw o charakterze cywilnym, czy też połączenie również kwestii nadzoru nad orzecznictwem UP RP, które zamyka się liczbą ok. 250 spraw rocznie, kierowanych do wojewódzkiego sądu administracyjnego?

Dlaczego jest to istotny aspekt, aby połączyć te rodzaje spraw w jednym sądzie, jeżeli byłaby taka możliwość? Ze względu na to, że charakter spraw rozpatrywanych w trybie spornym przez UP RP ma charakter głównie cywilistyczny i jest to spór pomiędzy stronami. W związku z powyższym bardziej chodziłoby o to, żeby te rodzaje spraw były objęte kognicją jednego sądu. Pozwalam sobie śmiało wyrazić ten pogląd, aby pan minister był uprzejmy wziąć go pod rozwagę w dalszych pracach i przy podejmowaniu dalszych decyzji przez MS.

Chciałabym dodać do argumentów, które pan minister był uprzejmy przedstawić o potrzebie utworzenia sądu, dodatkowy argument związany z liczbą praw będących w mocy na dzień dzisiejszy w Polsce. Jest to ponad 300 tys. praw we wszystkich kategoriach praw własności przemysłowej. Te wszystkie prawa są przedmiotem obrotu bądź uśpionego obrotu na zasadzie, że w każdej chwili mogą być przedmiotem obrotu. Stąd sporów na tym tle może być znacznie więcej.

Niezależnie od tego UP RP w trybie spornym rozpatruje kwestie unieważnienia praw na patenty europejskie, których liczba lawinowo rośnie. Na dzień dzisiejszy zamyka się w liczbie 42 tys. patentów, które pozostają w mocy na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Ta liczba będzie rosnąć, w związku z tym, że nasz rząd podtrzymuje decyzję o nieprzystępowaniu Polski do systemu patentu jednolitego europejskiego. Dlatego jedyną drogą uzyskania przez podmiot zagraniczny ochrony w Polsce będzie postępowanie w trybie krajowym przed UP RP albo walidacja patentu europejskiego, których liczba, jak przewidujemy, będzie wzrastać

W przypadku, gdyby okazało się, że w przyszłości – jak odległej, tego nie wiem – przystąpilibyśmy do patentu jednolitego, ten obraz wyglądałby trochę inaczej. Jednak specjalizacja sędziów też jest tutaj niezwykle potrzebna ze względu na to, że wtedy jako jeden z największych krajów w Europie pretendowalibyśmy do utworzenia sądu regionalnego albo sądu lokalnego. W związku z tym wyspecjalizowane kadry są nam niezwykle potrzebne.

Co możemy tutaj dodać z zakresu organów, które działają w Europie i na świecie na rzecz ochrony własności intelektualnej? To że Światowa Organizacja Własności Intelektualnej – WIPO dysponuje szeregiem instrumentów wspomagających szkolenie i specjalizację sędziów w tym zakresie. W związku z tym możemy nawet utworzyć wraz z tą organizacją akademię WIPO przy wyspecjalizowanych wiodących uniwersytetach w dziedzinie własności intelektualnej w Polsce. Korzyścią byłoby zapewnianie permanentnego szkolenia sędziów w tym zakresie.

Również Europejski Urząd Patentowy organizuje co roku szkolenia sędziów, które pozwalają na podniesienie wiedzy i zdobycie doświadczenia we współpracy z sędziami z całej Unią Europejskiej, a nawet Europy, bo do Europejskiej Organizacji Patentowej

należy 38 państw europejskich, w tym Szwajcaria, która ma bardzo dobre rozwiązania w zakresie działania wyspecjalizowanego sądu.

Niezależnie od tego istnieje jeszcze możliwość szkolenia sędziów w ramach EUIPO (European Union Intellectual Property Office), czyli dawnego OHIM (Office for Harmonization in the Internal Market), tj. agendy Komisji Europejskiej do spraw ochrony znaków towarowych Unii Europejskiej i wzorów przemysłowych. Wspomniana organizacja również szkoli sędziów i w tym zakresie możliwa jest z nią ogromna współpraca.

Jakie zagrożenia są przed Polską? Oczywiście nie chcę przedstawiać tutaj katastroficznej wizji. Mianowicie, w związku z ogromnym skokiem cywilizacyjnym, jeżeli chodzi o liczbę zgłoszeń do urzędów patentowych świata, która zamyka się na koniec roku 2015 r. liczbą 2 mln 888 tys. zgłoszeń, co oznacza 7,8% wzrostu w stosunku do poprzedniego roku, jeśli chodzi o liczbę zgłoszeń patentowych. Podobny wzrost, a dokładnie o 15,3% zaobserwowano w stosunku do zgłoszeń znaków towarowych. Liczba uzyskanych patentów była olbrzymia: prawie 3 mln zgłoszeń patentowych i 1,2 mln udzielonych patentów w 2015 r. na całym świecie. To oznacza wzrost zwłaszcza w bardziej rozwiniętych technologicznie obszarach świata. Ponadto wzrasta i upowszechnia się zjawisko wojen patentowych i działania trolli patentowych. To zjawisko zbliża się do granic Polski. Lokalnie w Polce – możemy powiedzieć – że zaobserwowaliśmy pierwsze takie zjawiska, nie na szeroką skalę, ale one się już zaczęły pojawiać. Na pewno to negatywne zjawisko dojdzie również do Polski.

Mamy 15. miejsce na świecie, tj. na 195 państw świata, według Światowej Organizacji Własności Intelektualnej w liczbie zgłoszeń wynalazków do ochrony. Możemy powiedzieć, że zajmujemy bardzo poczytne miejsce w tabeli rankingowej. Podobnie jest odnośnie do znaków towarowych i wzorów przemysłowych, bo w tych kategoriach również mieścimy się w pierwszej dwudziestce. W związku z tym wydaje się, że to jest dodatkowy argument, aby zrealizować tę ideę utworzenia sądu, obojętnie jak on się będzie nazywał.

Jeżeli pan minister pozwoli, to chciałabym optować za objęciem kognicją przez ten sąd także spraw związanych z prawem autorskim. Oddaję to pod rozwagę pana ministra i ministerstwa. Wiele problemów, które dotyczą również wynalazków i innych kategorii wzorów użytkowych, wzorów przemysłowych, znaków towarowych, czyli przedmiotów własności przemysłowej, dotyczy sporów o autorstwo.

W tej chwili mamy jedną bardzo problematyczną sprawę, która toczy się z jedną uczelnią o autorstwo i prawa własności do rozwiązania. To nie jest jedyny przypadek, ale takich przypadków jest znacznie więcej. W związku z tym rozdzielenie kwestii prawno-autorskich od kwestii stricte związanych z własnością przemysłową odbyłoby się z uszczerbkiem i byłoby niepotrzebnym przedłużeniem postępowania w sprawie. W takich sytuacjach sprawy na pewno musiałyby zawisnąć do prawomocnego rozstrzygnięcia kwestii autorstwa przez sąd zajmujący się tymi sprawami. W związku z tym wydaje się, że na porządku dziennym problemy związane z ochroną prawno-autorską odnoszą się również do własności przemysłowej. Stąd taki postulat z mojej strony. Zwracam się w tej sprawie uprzejmie, aczkolwiek mocno sugestywnie. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Bardzo dziękuję pani prezes.

Otwieram dyskusję. Kto z pań lub panów posłów chciałby zabrać głos w pierwszej kolejności? Jeśli nikt, to otwieram dyskusję dla wszystkich uczestników posiedzenia. Jest zgłoszenie. Bardzo proszę. Proszę się przedstawić i podać reprezentowaną organizację.

Prezes Polskiej Izby Komunikacji Elektronicznej Jerzy Straszewski:

Dzień dobry panie przewodniczący, dzień dobry państwu. Jerzy Straszewski, Polska Izba Komunikacji Elektronicznej.

Reprezentuję organizację, która ze sprawami autorskimi ma do czynienia na co dzień, i to zarówno w kontaktach z organizacjami zbiorowego zarządzania, jak i niestety również w sądach.

Legislacja w Polsce w tym zakresie odbiega od standardów europejskich. W 2016 r. miała miejsce ostatnia nowelizacja prawa autorskiego, które powstało w obecnej formule

w 1994 r., a więc dość dawno, a mimo to nie spełnia wymogów i nie jest zgodne z prawem stosowanym w innych krajach europejskich.

Staramy się w swoich działaniach doprowadzić do pełnej zgodności, ale to potrwa jeszcze trochę czasu. Dlatego jest inicjatywa, żeby też objąć problematykę szeroko rozumianych praw autorskich. Nie byłem na samym początku posiedzenia, ale mam nadzieję, że chodzi również i o prawa, którymi zawiadują organizacje zbiorowego zarządzania, a od września tego roku również nadawcy programów telewizyjnych, bo prawo się trochę zmieniło w ostatnim czasie. To byłyby duży przełom, który naprawdę wyszedłby na dobre wszystkim, a przede wszystkim twórcom, ale również użytkownikom. Zapoznam się szerzej i dokładniej z tym zakresem.

Mogę powiedzieć, że nie tylko specjalizowaliśmy się w zakresie telewizji, internetu, radia, jak i innych twórczości i mediów, ale również jesteśmy wysoce wyspecjalizowani w problematyce prawa autorskiego. Dlatego też będziemy mogli doradzać i wspierać prace w tym zakresie.

Temat nie jest dla nas nowy. W 2013 r. występowaliśmy do Ministerstwa Sprawiedliwości oraz Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w tej sprawie. W tym czasie MS nie było przygotowane do podjęcia takiego wyzwania. Ówczesny minister kultury, po dyskusjach, zgodził się z nami, że rzeczywiście warto byłoby się tym tematem zająć. Tak więc jeszcze raz bardzo dziękuję. Jeżeli państwo w MS, a później może w jakimś innym ministerstwie, np. w ministerstwie kultury tymi zagadnieniami się zajęli, to może wreszcie byłby porządek.

Na koniec powiem, że od 2011 r. do 2016 r., w ciągu 5 lat członkowie naszej organizacji, tj. operatorzy telewizji kablowej mieli około 40 różnego rodzaju procesów, które zaczynały się w sądach rejonowych i okręgowych, przechodziły do postępowania apelacyjnego, a następnie do Sądu Najwyższego i do Trybunału Konstytucyjnego, a w tej chwili trwa rozprawa w Trybunale Sprawiedliwości. Po kolei byliśmy we wszystkich sądach powszechnych. Raczej nie mieliśmy szczęścia. Nie uzyskaliśmy oczekiwanej sprawiedliwości. Jednak później w SN, w TK nasze racje zwyciężyły. Nie ma już w tej chwili trzykrotnej kary za nieprzestrzeganie wszystkich obowiązków związanych z licencjami, które obowiązują operatorów telewizji kablowej. Ale nie chodzi o to, że to nie jest przestrzeganie, bo płacimy tantiemy, które należą się twórcom poprzez organizacje, tylko uważamy, że żądane wynagrodzenie jest zbyt wysokie. Ostatnio okazało się, że nie tylko my tak uważamy, ale również i Trybunał Sprawiedliwości, który jeszcze w tym miesiącu wyda wyrok w tej sprawie. Jednak już wiemy, że uznano, iż działania polskich sądów w tym zakresie mijają się – że tak delikatnie powiem – ze sprawiedliwym podejściem do tematu.

Tak więc jeszcze raz bardzo dziękuję. Jesteśmy bardzo zainteresowani tym tematem.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Bardzo dziękuję panie prezesie.

Czy ktoś jeszcze pragnie zabrać głos? Bardzo proszę. Najpierw może udzielę głosu panu siedzącemu dalej ode mnie, a później panu bliżej.

Przewodniczący zarządu Stowarzyszenia Ochrony Własności Przemysłowej Bartosz Krakowiak:

Dziękuję panie przewodniczący. Bartosz Krakowiak, Stowarzyszenie Ochrony Własności Przemysłowej – organizacja zrzeszająca praktyków, przede wszystkim pełnomocników zajmujących się sprawami własności intelektualnej, rzeczników patentowych, adwokatów, radców prawnych, a także wszystkich innych, którym sprawy z tym związane nie tylko zajmują większość czasu zawodowego, ale też bardzo mocno leżą na sercu.

Przyłączając się do głosu mojego przedmówcy, pragnę wyrazić uznanie, że dyskusje na temat wyspecjalizowanego sądownictwa do spraw własności intelektualnej przenosimy z poziomu „czy" na poziom „jak". To jest już dużym krokiem naprzód, jeżeli weźmiemy pod uwagę jak długo na ten temat w różnych gremiach dyskusja się toczy. Przysłuchiwałem się informacji przedstawionej na posiedzeniu, a także przeczytałem informacje przedstawione przez pana ministra i panią prezes. Widzimy, że kierunek jest wspólny. Natomiast nadal mamy do czynienia tak naprawdę z dwiema wizjami, jak sądownictwo w sprawach własności intelektualnej ma wyglądać w krótszej lub dłuższej

perspektywie czasowej. Mamy tu do czynienia z czymś, co nazwałbym opcją minimum oraz opcją maksimum, przy czym każda z nich posiada różne swoje warianty.

I tak w moim mniemaniu należą się słowa uznania MS za przygotowywaną wersję, w szczególności w kontekście poprzedniego jego stanowiska, w poprzedniej kadencji. Wspomniana wersja, jak rozumiem, zakłada pewne zmiany organizacyjne i administracyjne, mające na celu takie rozdysponowanie spraw z zakresu własności przemysłowej i ewentualnie praw autorskich w ramach istniejącego systemu, w ramach istniejących uwarunkowań prawnych, w ramach ustawy – Prawo ustroju sądów powszechnych.

Stąd też moje pytanie do pana ministra, czy zmiany będą wymagały zmian na poziomie ustawowym, czy też wystarczą pewne akty na poziomie aktów wykonawczych, rozporządzeń, czy wręcz zarządzeń organizacyjnych? Tego nie wiem, ale wydaje się, że dalej mówimy o czymś, co jest stosunkowo łatwe legislacyjnie do przeprowadzenia z punktu widzenia obecnego systemu sądownictwa i co oczywiście jest jak najbardziej warte poparcia.

Traktowałbym jednak takie podejście jako pierwszy krok, który w dalszej konsekwencji rzeczywiście powinien doprowadzić do wersji maksimum, którą – jak ja rozumiem – zdaje się wspierać UP RP. Przysłuchując się stanowisku przedstawionemu przez panią prezes dostrzegłem bardzo istotną kwestię związaną z kognicją takiego sądu, która również mogłaby docelowo obejmować nadzór nad orzecznictwem UP RP w sprawach administracyjnych, ale jednak w sprawach, w których na pierwszy plan wysuwa się spór między stronami, czyli w sprawach przeprowadzonych w odrębnym, niejako specjalnym postępowaniu spornym, które z natury rzeczy są sprawami cywilnymi, a nie sprawami administracyjnymi. Obecny system, w którym te sprawy są poddane nadzorowi kognicji sądownictwa administracyjnego, jest po prostu sztuczny i uniemożliwia stronom realną obronę ich praw, przy wyczerpaniu wszystkich środków instancyjnych.

Stąd niejako w imieniu praktyków chciałbym poprzeć przynajmniej pomysł dalszych prac, które pozwoliłyby doprowadzić do tego, aby przyszły sąd własności intelektualnej mógł również obejmować swoim zakresem tego typu postępowania. Oczywiście zdaję sobie sprawę, że w tym wypadku musielibyśmy dokonać szeregu bardzo istotnych zmian legislacyjnych, przede wszystkim w ustawie – Prawo własności przemysłowej, ale ta ustawa jest dość często zmieniana. Była nowelizowana dwukrotnie w zeszłym roku. Wkrótce będzie ponownie nowelizowana z uwagi na uwarunkowania unijne. A być może będzie zupełnie nowy akt prawny, który zastąpi ustawę – Prawo własności przemysłowej. Podejrzewam, że będzie to dobry moment, żeby zastanowić się nad wspomnianą zmianą systemową, bardzo istotną z punktu widzenia praktyki ochrony praw własności przemysłowej.

Jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję. Wyrażam swoje zadowolenie z kierunku, w którym zmierza dyskusja. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Dziękuję panie przewodniczący. Bardzo proszę.

Główny specjalista ds. prawa autorskiego w Departamencie Własności Intelektualnej i Mediów Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego Krzysztof Guzowski:

Dziękuję bardzo za udzielenie mi głosu, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, nazywam się Krzysztof Guzowski. Reprezentuję Ministerstwo Kultury i Dziedzictw Narodowego.

Odnosząc się do wypowiedzi moich przedmówców, chciałbym powiedzieć, że MKiDN podtrzymuje swoje dotychczasowe stanowisko wyrażone w 2013 r. o potrzebie utworzenia sądu własności intelektualnej, jednakże obejmującego kognicją również prawa autorskie i prawa pokrewne.

Wiele argumentów przemawia za takim rozwiązaniem, chociażby ten, który przytoczyła pani prezes. Są pewne nierozerwalności tych praw, chociaż one są na różnej podstawie prawnej. Natomiast generalnie takie rozwiązanie zapewniłoby nie tylko wynalazcom, ale również twórcom bezpieczeństwo prawne ich dzieł, a także pomogłoby zharmonizować w skali kraju orzecznictwo z zakresu prawa własności intelektualnej, które obecnie często różni się, pomimo identycznych lub podobnych stanów faktycznych.

Taki stan rzeczy w naszej ocenie budzi wątpliwości zarówno z punktu widzenia równości wobec prawa, jak również zapewnienia efektywnego prawa do wymiaru sądowego. Brak takiego sądu, czy też jego utworzenie ale z wyłączeniem praw autorskich, będzie pogłębiać istotne różnice występujące w poglądach doktryny, które często dotyczą sposobu rozumienia tych samych przepisów.

Środki do realizacji wszelkich praw własności intelektualnej mają pierwszoplanowe znaczenie właśnie dla działań gospodarczych czy eliminacji zagrożeń związanych ze świadomym naruszeniem praw na skalę komercyjną, czego obecnie doświadczamy w środowisku cyfrowym i w internecie. Z powodu naruszeń komercyjnych i jednostkowych, olbrzymie straty ponoszą uprawnieni z tytułu praw wyłącznych.

Także dostrzegamy problem dotyczący niepewności prawnej, jaka występuje obecnie wobec niemal wszystkich uczestników środowiska cyfrowego, ponieważ to obecnie w tym środowisku funkcjonuje ogromna większość praw autorskich i praw pokrewnych. Wersja minimum, czyli wyłączenie z tego sądownictwa spraw z zakresu prawa autorskiego pozbawiłoby pewności prawnej tych uczestników.

Również naszym postulatem, który został zgłoszony do Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju pana premiera Morawieckiego, było zwiększenie ochrony twórców i wynalazców w zakresie własności intelektualnej i zapewnienie im określonych warunków ramowych. Bardzo państwu dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Dziękuję panie Krzysztofie.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Bardzo proszę.

Członek Rady Programowej Europejskiego Kongresu Finansowego Marek Rosiński:

Dziękuję bardzo. Marek Rosiński. Europejski Kongres Finansowy.

W tym roku, jak i w poprzednim sformułowaliśmy rekomendację o utworzeniu wyspecjalizowanych sądów do spraw własności intelektualnej. Głównym motorem tej rekomendacji jest tworzenie ekosystemu dla wspierania innowacyjności.

Bardzo dziękujemy za inicjatywę wprowadzenia wyspecjalizowanych sądów. Namawiamy państwa, żeby pójść jak najszerzej, żeby objąć tym sądownictwem zarówno rozpatrywanie spraw dotyczących praw autorskich, jak i nadzór nad postępowaniami przed UP RP. Naszym zadaniem będzie to zgodne ze strategią, jaką obecnie przyjmujemy, żeby kreować jak najlepsze, najbardziej optymalne warunki dla popierania innowacyjności. Będzie to bardzo ważny sygnał. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Dziękuję za głos w dyskusji, panie Marku. Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos?

Jeśli nie, to zamykam listę pytań i poproszę pana ministra o ustosunkowanie się do wypowiedzi pani prezes, jak i o odpowiedź na zadane pytania.

Podsekretarz stanu w MS Łukasz Piebiak:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo.

Może zacznę od pani prezes. Cieszy mnie poparcie ze strony UP RP. Spodziewałem się pewnej przychylności, ale że ona jest aż tak duża, to tym lepiej, bo łatwiej będzie wspólnie pracować. Jeżeli mówimy o postępowaniach spornych, to zgłoszony postulat jest wręcz oczywisty.

W dzisiejszym systemie kontroli, sprawowanym przez wojewódzkie sądy administracyjne i Naczelny Sąd Administracyjny, jedno do drugiego nie przystaje. Oczywiste jest, jak mówił pan mecenas, że właściwym narzędziem jest postępowanie cywilne, najlepiej przed wyspecjalizowanym sądem, a nie kontrola sądowo-administracyjna.

O tym nie mówiłem z tego względu, że w pierwszym etapie, niezależnie od przyjętego wariantu, nie myśleliśmy o wkraczaniu w obszar, który na chwilę obecną należy do innego pionu sądownictwa, który to pion sądownictwa jest niezależny i nie ma nic wspólnego z ministrem sprawiedliwości. Możemy się zastanowić, czy jest to właściwe podejście, czy słuchając tych zachęt nie być bardziej odważnym. Niezależnie od tego, czy przyjmiemy wariant troszeczkę bardziej ostrożny, czy bardziej śmiały, to nawet jak nie od razu, to przy kolejnej zmianie postulat wygłoszony przez panią prezes wydaje się

postulatem naturalnym. Jeżeli nie będzie to od razu przy tworzeniu sieci sądów własności intelektualnej, to będzie przy kolejnym kroku, czyli poszerzaniu zakresu kompetencji.

Pani prezes, posiłkując się liczbami, doskonale uzmysłowiła wszystkim obecnym, jak z istotnym zagadnieniem mamy do czynienia. Podczas prowadzonych prac i analiz pamiętamy rządową decyzję o podtrzymaniu stanowiska o nieprzystępowaniu do jednolitego patentu europejskiego. W aktualnym stanie rzeczy jest to – jak się wydaje – jedyna rozsądna decyzja. Ale świat się zmienia i to bardzo szybko. Za chwilę możemy dojść do sytuacji, że jeżeli system się upowszechni, to pozostając poza systemem będziemy się stawiać na pozycji outsidera. Znowu wstępowanie do systemu bez zabezpieczeń, bez przygotowania, jest – nie wiem, czy samobójstwem, ale bardzo wysoce ryzykownym krokiem. Nic dziwnego, że nikt na tę chwilę takiego kroku zrobić nie chce i sam też bym go nie rekomendował. Jeżeli posiadalibyśmy sądy własności intelektualnej, doskonale wykształconą i wyspecjalizowaną kadrę sędziowską oraz kadrę pełnomocników, którzy mogą stawać przed tymi sądami. Dzisiaj stają oni przed sądami rozproszonymi pomiędzy sądownictwo administracyjne a sądownictwo powszechne, a jest jeszcze UP RP.

Myślę, że sądy własności intelektualnej dodadzą tej wartości dodanej nie tylko, jeżeli chodzi o poziom merytoryczny sędziów, ale także pozwolą na integrację środowiska osób występujących w tego typu sprawach, gdyż pełnomocnicy będą koncentrować się wokół sądów własności intelektualnej. To powinno pozwolić w perspektywie czasu wytworzyć odpowiednie warunki.

Jeżeli otoczenie spowoduje, że niecelowe już będzie pozostawanie poza jednolitym patentem europejskim, to będziemy mogli przystąpić do systemu. Utworzymy regionalny ośrodek, najlepiej nie tylko dla Polski, ale także dla krajów sąsiednich, dla tej nowej Europy Centralnej, Wschodniej, krajów bałtyckich itp. Być może to dopiero wizja przyszłości, wizja śmiała, ale bez takiej wizji do niczego nie dojdziemy. Jest oczywiste, że ośrodek regionalny generowałby rosnącą pozycję Polski i umożliwi rozwój rynku dla naszych prawników. Spowodowałoby to, że nasi przedsiębiorcy mogliby szukać ochrony tutaj, a nie jeździć za granicę, często nie mając środków technicznych i finansowych na to, żeby chociażby pokryć wysokie wynagrodzenia, które są niezbędne, żeby procesować się w Londynie, Monachium czy Paryżu.

Wydaje się, że to jest pierwszy etap, który powinniśmy przeprowadzić, a jaki otwiera przed nami dalsze perspektywy, jeżeli to wszystko będzie się rozwijać zgodnie z przewidywaniami. Być może perspektywy będą dobre, a byłyby zupełnie inne, jeśli byśmy się teraz przestraszyli i stwierdzili, że w 2013 r. powiedziano, że nie jesteśmy na to gotowi, i podtrzymalibyśmy tę decyzję. Świat idzie do przodu, a my stoimy, czyli tak naprawdę się cofamy.

Współpraca międzynarodowa jest oczywiście bardzo ważna. Sędziowie dzisiaj w Polsce specjalizują się na tyle, na ile mogą, na tyle, na ile pozwalają im możliwości techniczne, finansowe sądów itd. Też jestem sędzią. Panowie sędziowie też są koło mnie – są to moi współpracownicy. Braliśmy udział w różnego rodzaju treningach w Alicante i w Monachium. Wiemy, jak to funkcjonuje.

Ale jest niebywałym marnotrawstwem sił i środków sytuacja, w której potencjalnie sprawa bardzo trudna, bardzo skomplikowana, bardzo specyficzna trafia do bardzo małego sądu, do sędziego, który ma raz w życiu szansę taką sprawę poprowadzić. I na zasadzie zgaduj zgadula: może trafiło na pasjonata, który ma jeszcze trochę czasu i nie wyłoży się na tej sprawie, ale jest szansa, że po prostu się wyłoży. Jeżeli będziemy mieli fachowców, to takie ryzyko jest dużo, dużo niższe.

Nasze zamierzenie na dzień dzisiejszy, odnosząc się do wypowiedzi pana mecenasa Krakowiaka, nie jest zamierzeniem śmiałym, żebyśmy mieli ograniczyć się do spraw wewnątrz organizacji i ewentualnie rozporządzeń ministra sprawiedliwości. Jest dla nas oczywiste, że nie tylko trzeba byłoby zmienić ustawę – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Jednak sprawy z własności intelektualnej, zwłaszcza własność przemysłowa, mają swoją specyfikę i trudno bazować na zwykłej procedurze cywilnej. Jakoś da się to robić, ale nie chodzi o to, żeby było robione jakoś tam, tylko żeby było dobrze, szybko i współcześnie, a nie dziewiętnastowiecznie.

Bierzemy do serca argument i rekomendacje MKiDN, żeby jeszcze pochylić się nad wspomnianym szerszym wariantem. Rzeczywiście zazębianie się wszystkich kwestii jest znaczne. Mamy też z tyłu głowy argumenty idące w drugą stronę. Prawo autorskie to często też sprawy mniejszej wagi. Na przykład tygodnik powiatowy wychodzący wyłącznie w wersji papierowej w nakładzie 1 tys. egzemplarzy obsmarował lokalnego wójta – przepraszam za wyrażenie. To jest też prawo autorskie. Umówmy się, że zasięg takiej sprawy jest bardzo lokalny. Dlatego otwartą kwestią jest, czy z drugiej strony centralizacja tego rodzaju spraw jest właściwym kierunkiem. Jednak uważam, że jesteśmy tu w stanie znaleźć jakiś złoty środek. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Bardzo dziękuję panie ministrze. Dziękuję za panów obecność. Dziękuję pani prezes. Dziękuję wszystkim państwu. Zamykam dyskusję w punkcie pierwszym.

Ogłaszam pięciominutową przerwę. Do rozmów na temat punktu drugiego zapraszam jedynie członków Komisji. Dziękuję.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Zapraszam wszystkich posłów na salę. W oczekiwaniu na obecność pana przewodniczącego Arndta pozwolę sobie wznowić posiedzenie.

Przystępujemy do realizacji drugiego punktu porządku dziennego. Uprzejmie proszę pana posła Cieślińskiego o przedstawienie propozycji powołania stałej podkomisji…

Proszę bardzo pani poseł.

Poseł Barbara Dziuk (PiS):

Panie przewodniczący, szanowne panie i panowie posłowie. Chciałam podkreślić, że musimy działać zgodnie z regulaminem Sejmu, który w art. 165 mówi o trybie powoływania podkomisji. W ustępie 1 czytamy: „Komisje mogą ze swojego składu powoływać podkomisje określając ich skład oraz zakres działania. Powołanie podkomisji stałej wymaga zgody Prezydium Sejmu".

Mam pytanie do pana przewodniczącego: czy została wyrażona zgoda przez Prezydium Sejmu?

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Tak, jest zgoda Prezydium Sejmu.

Poseł Barbara Dziuk (PiS):

Czy jest pisemna zgoda? Bardzo chciałabym ją zobaczyć. Otrzymaliśmy jedynie wniosek posła, ale nie zgodę Prezydium Sejmu.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Pani poseł, ta kwestia była dyskutowana na Prezydium Sejmu.

Poseł Barbara Dziuk (PiS):

Ale nie ma takiej zgody.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Jest taka zgoda. Były trzy osoby. Dwie były za i jedna była przeciw. I pojęliśmy decyzję.

A, pani mówi o Prezydium Sejmu. Przepraszam serdecznie. Myślałem o prezydium Komisji.

Jeżeli chodzi o odpowiedź od pana marszałka, to przeczytam pani: „W odpowiedzi na pismo z dnia 22 września 2016 r. uprzejmie informuję, że wniosek o powołanie podkomisji stałej zgodnie z art. 165 ust. 1 Regulaminu Sejmu RP powinien zostać przedłożony w drodze uchwały Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii".

Stąd dzisiejsze posiedzenie Komisji i próba podjęcia uchwały i decyzji, czy powołujemy podkomisję, czy nie. Natomiast pierwotnie źle zrozumiałem panią poseł. Na prezydium Komisji odbyła się dyskusja i dlatego jest nasze dzisiejsze posiedzenie.

Poseł Barbara Dziuk (PiS):

Panie przewodniczący, z takimi procedurami spotkałam się na innej komisji. Jeżeli chce się powołać stałą podkomisję, to musi być zgoda Prezydium Sejmu. Czy jest zgoda?

Poseł Paweł Arndt (PO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Sytuacja dzisiaj wygląda w ten sposób. Prezydium Komisji zwróciło się do Prezydium Sejmu o zgodę na powołanie stałej podkomisji. Odpowiedź od Prezydium Sejmu jest taka, jak przeczytał pan przewodniczący. Czyli jeżeli Komisja chce powołać podkomisję, to musi dzisiaj podjąć uchwałę i przedłożyć ją Prezydium Sejmu. Następnie Prezydium Sejmu podejmie decyzję o ewentualnym powołaniu podkomisji.

Poseł Barbara Dziuk (PiS):

Panie przewodniczący, analizując uzasadnienie wniosku, dochodzę też do przekonania, że jest tam opisany zakres czynności, które odbywają się na posiedzeniach naszej Komisji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Proponuję, że tę kwestię omówimy w trakcie dyskusji. Rozumiem, że formalną część mamy zakończoną i możemy przystąpić do przedstawienia wniosku. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Piotr Cieśliński (PO):

Dziękuję panie przewodniczący.

Szanowni państwo. Pozwólcie, że pokrótce przytoczę wniosek wraz z moim drobnym komentarzem na koniec, uzasadniającym potrzebę powołania podkomisji.

Na wstępie chciałbym tylko zaznaczyć, że moją intencją jest, aby była to podkomisja, która będzie bezwzględnie działała ponad podziałami politycznymi. Albowiem takie kwestie, jak smart cities – inteligentne miasta i elektromobilność, są naszą przyszłością. Musimy stworzyć ramy prawne, o których sami zadecydujemy i jakie w przyszłości będą wykorzystywane do tego, aby nasi naukowcy, wynalazcy, przedsiębiorcy bardziej ochoczo oraz z większą wiarą i pewnością przystępowali do realizacji swoich projektów, czy to za pośrednictwem tak dobrze nam znanych start-upów, o które tak mocno się troszczymy, czy też każdych innych, większych lub mniejszych wynalazków, czy też przedsiębiorstw o znaczącej roli na rynku. Musimy o to zadbać.

Już dzisiaj rodzą się potrzeby stworzenia ram prawnych, które będą optymalizowały rozwój inteligentnej infrastruktury, elektromobilności i wszystkiego, co związane jest z innowacyjnością, a przede wszystkim z inteligentnymi miastami. Proponuję, aby podkomisja stała nosiła nazwę „do spraw polityki rozwoju inteligentnych miast i elektromobilności".

Wspomnę jeszcze tylko, iż dyskusja właściwie toczyła się już kilkakrotnie na prezydium szanownej Komisji. Doprecyzowywana była nazwa podkomisji, jak i zakres prac, którymi miałaby się ona zajmować. Ostateczny wniosek państwo otrzymali. Nabrał on obecnego kształtu po analizie Biura Analiz Sejmowych, o którą wystąpiłem i która – mam nadzieję – jest dostępna, a w nieznacznej tylko mierze mówiła o tym, iż są to właściwie poprawki redakcyjne.

Co do części zakresu prac podkomisji, to wskazywano, że dobrze byłoby, gdyby niekoniecznie szedł on w tym kierunku w obawie, iż podkomisja mogłaby nie zakończyć swojej działalności. Mam tu na myśli szeroko rozumianą politykę wodorową, która owszem zawiera się w elektromobilności, ale należy do wąskiego zakresu elektromobilności. Postępujący rozwój technologii informatycznych oraz skorelowana z nim zmiana postrzegania ośrodków miejskich, jak i innowacyjnej infrastruktury transportu wymaga nowego i całościowego podejścia na poziomie państwowym – to jest to, o czym już mówiłem. Programy badawcze prowadzone od ponad dekady na świecie, jak i w Polsce wkraczają obecnie w fazę komercyjnego wdrażania technologii.

Tak też się dzieje – jak wiemy – w naszym kraju. Jeżeli w pełni odpowiedzialnie mówimy o budowaniu w Polsce gospodarki innowacyjnej, to musimy mieć świadomość, że technologie takie jak elektromobilność czy rozwiązania typu smart muszą być jej

niezbędnym składnikiem. Polska nauka ma wielkie doświadczenie i osiągnięcia m.in. w badaniach na innowacyjnymi rozwiązaniami np. w zakresie „Internetu rzeczy”.

Członkom Komisji innowacyjności nie trzeba tłumaczyć, co to takiego jest „Internet rzeczy”, ale mimo wszystko jesteśmy w fazie wstępnej, w fazie właściwie testowania, w fazie zachwycania się nad jego ideą i możliwościami.

Słucham? Pani przewodnicząca nie zna? Proszę sobie nie żartować.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Pani przewodnicząca mówi, że zna, ale się nie zachwyca „Internetem rzeczy”.

Poseł Barbara Bubula (PiS):

Jestem o krok dalej.

Poseł Piotr Cieśliński (PO):

Tak, to przepraszam za moje subiektywne stwierdzenie.

Niejednokrotnie rozmawiałem z przedsiębiorcami, którzy już takie narzędzia stworzyli, ale mają bardzo wielkie obawy co do tego, czy powstanie prawo, które pozwalałoby im na bezpieczne stosowanie tych udogodnień przez użytkowników oraz ich wdrażanie, a przede wszystkim dystrybucję i sprzedaż. Owszem, przedsiębiorcy czerpią z tego zyski i korzyści, ale to są korzyści nie tylko dla przedsiębiorców, a przede wszystkim dla zwykłych ludzi.

Trzeba jednak wyraźnie zaznaczyć, że w naszym kraju dotychczas nie powstał kompleksowy program rozwoju i wykorzystania innowacyjnych technologii w ramach wsparcia systemu inteligentnych miast i elektromobilności. Centrami cywilizacyjnymi naszej planety są ośrodki miejskie, które nieustająco zmieniają się pod wpływem postępu technologicznego. Co ważne, Unia Europejska nakłada na państwa członkowskie obowiązek zapewnienia mieszkańcom miast zrównoważonego rozwoju aglomeracji opartego o technologie przyjazne środowisku i redukcję emisji gazów cieplarnianych.

Nikomu znowu nie trzeba tłumaczyć, że nasza gospodarka – jeśli chodzi o źródła uzyskiwania energii – oparta jest w dużej mierze na węglu. Jak wiemy, w tym czasie toczy się o to bój. Tak zwane czyste technologie węglowe mogłyby być dla nas również – ośmielę się użyć określenia: zbawienne. Tylko aby one mogły być zastosowane i wdrożone w naszych polskich warunkach, do tego też jest potrzebne prawo. Drodzy państwo, tego prawa tak do końca jeszcze nie ma. To też mogłoby być przedmiotem zainteresowania i prac przede wszystkim podkomisji. W najnowszej perspektywie finansowej największy nacisk kładziemy na prowadzenie prac badawczych i wdrażanie innowacyjnych rozwiązań w każdym możliwym obszarze działalności. Dlatego jest to najlepszy moment na podjęcie intensywnych prac nad tworzeniem dobrych praktyk i regulacji, w obszarze codziennego funkcjonowania aglomeracji. Ich beneficjentami mogą być ośrodki wdrażające innowacje wpływające pozytywnie na środowisko i zachęcające innych do podejmowania takich działań.

Poseł Barbara Dziuk (PiS):

Czas nas trochę goni panie pośle. Lubię konkrety.

Poseł Piotr Cieśliński (PO):

Już kończę pani poseł.

Nie ma wątpliwości, że obowiązkiem państwa jest stworzenie polityki rozwoju inteligentnych miast i infrastruktury dla rozwoju elektromobilności.

Jeżeli chodzi o konkrety, to możemy wspomnieć chociażby o tym, iż nie tak dawno nie kto inny jak premier Morawiecki i pani minister Emilewicz ogłosili plan rozwoju elektromobilności. Drodzy państwo, ale to jest plan. Jeśli jest plan, do jego wdrożenia potrzebne są ramy prawne. Dlaczego rząd, dlaczego urzędnicy, a dlaczego nie posłowie mieliby zająć się stworzeniem ram prawnych? Do tego właśnie dążymy. Do tego odpowiedzialność za gospodarczy i cywilizacyjny rozwój kraju spoczywa w znacznej mierze na instytucjach państwowych. Dlatego powołanie podkomisji ds. polityki rozwoju inteligentnych miast i elektromobilności jest bardzo ważnym elementem rozwoju innowacyjności polskiej gospodarki.

Drodzy państwo, żeby nie przedłużać, mam nadzieję, że wszyscy zapoznali się z zakresem działania podkomisji. Wspomnę jeszcze tylko, iż potrzeba wynikała również z faktu, iż jeszcze w poprzedniej kadencji Sejmu, jako przewodniczący Parlamentarnego Zespołu ds. Polsko-Japońskiej Współpracy Gospodarczej otrzymałem ze strony parlamentarzystów japońskich zapytanie o stan polskiej polityki wodorowej. Albowiem Japończycy noszą się z zamiarem inwestowania właśnie w infrastrukturę, która przybliżałaby nas do tego, aby w Polsce mogły jeździć pojazdy napędzane wodorem, a więc te o których mówił m.in. pan premier Morawiecki – tzw. hydrocar premier.

Dość wymowny komentarz pani poseł, ale proszę pozwolić mi skończyć. Myślę, że pani również będzie mogła zabrać w tej kwestii głos.

Drodzy państwo, to jest też tak, iż to nie chodzi tylko o przedsiębiorców, którzy będą mogli stworzyć wynalazek, z jakim odniosą sukces. Chodzi też o stworzenie prawa dla zwykłych użytkowników, co zachęcałoby go do zakupu takiego auta. Aby po zakupie pojazdu napędzanego elektrycznie użytkownik miał możliwość np. parkowania w mieście i wniesienia opłaty.

Drodzy państwo, mając na uwadze powyższe, wnoszę do Wysokiej Komisji o powołanie podkomisji, która – mam nadzieję – mogłaby wypracować ramy prawne pozwalające na mówienie o innowacyjności naszego kraju. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Bardzo dziękuję panie pośle. Wszyscy z państwa otrzymali wniosek, jak i opinię prawną przygotowaną przez Biuro Analiz Sejmowych. Mam przy sobie wydruk, jeżeli ktoś z państwa nie przeczytał na iPadzie i miałby ochotę się z nim zapoznać, to bardzo proszę.

Otwieram dyskusję. Do pytań zgłosili się panowie przewodniczący: Arndt i Czarnecki. W następnej kolejności, żebym dobrze wiedział, zabiorą głos: pan Horała, pan Marchewka, pani Golbik i pani Dziuk. Czy ktoś jeszcze? Na radzie to wszyscy. W takiej kolejności bardzo proszę o wypowiedź.

Poseł Paweł Arndt (PO):

Zgłosiło się strasznie dużo osób, więc zabiorę głos krótko.

Panie przewodniczący, koleżanki i koledzy. Uważam, że jest to dobry pomysł, aby nasza Komisja posiadała stałą podkomisję. To byłaby część naszej Komisji, która zajmowałaby się nowoczesnymi technologiami. W naszej pracy głównie zajmujemy się sprawami cyfryzacji. Nawet w nazwie naszej Komisji są nowoczesne technologie. Warto byłoby, aby tym sprawom poświęcić więcej czasu. Myślę, że utworzenie podkomisji właśnie temu mogłoby służyć. Sprawa inteligentnych miast jest kwestią dość szeroką, ale niezwykle ciekawą i z pewnością dużo byłoby do opowiadania i pracy na ten temat.

Powstawanie podkomisji przy Komisjach nie jest niczym nadzwyczajnym. Jestem członkiem Komisji Finansów Publicznych, w której funkcjonują cztery stałe podkomisje. Są takie komisje, przy których liczba podkomisji jest jeszcze większa. Bodajże przy Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży jest pięć stałych podkomisji. Tak więc myślę, że jeżeli przy Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii będzie jedna stała podkomisja, to tylko na chwałę Komisji.

Tak że popieram wniosek i apeluję, żeby Komisja jednak powołała podkomisję.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Bardzo dziękuję. Pan przewodniczący Czarnecki.

Poseł Witold Czarnecki (PiS):

Tylko krótka uwaga. Nie mamy opinii BAS na temat projektu, bo opinia została wydana na temat projektu, który nie został dzisiaj przedstawiony. Opinia BAS została wydana w czerwcu, a pan przedstawił nam koncepcję działania podkomisji 12 grudnia, czyli miesiąc po czasie – czas był do 17 listopada. Ponadto koncepcja, którą pan dzisiaj przedstawia, jest koncepcją nową. Biuro Analiz Sejmowych nie zapoznało się z pana nową wersją.

Druga sprawa jest następująca. W obszernym materiale BAS przedstawia poważne uchybienia we wniosku, w szczególności dotyczące tytułu. Nazwa podkomisji koliduje z jej celami, tj. zakres działania i tytuł nie przystają do siebie. To jest opisane na stronie drugiej opracowania, zdanie piąte.

Ponadto wydaje się, że podkomisja powinna powstać tylko wtedy, gdy spełniony jest jeden podstawowy i ważny warunek: jeżeli poruszalibyśmy ten temat na posiedzeniach naszej Komisji bardzo często, chociażby tylko w programie działania Komisji. Powinna zostać utworzona, jeżeli żylibyśmy tym tematem oraz byłyby osoby bardzo mocno związane i identyfikujące się z nim. Trudno uznać za taką osobę pana Cieślińskiego, który był tylko w stanie odczytać pół stronicowy tekst. Nie żyjemy tym tematem w Komisji. Dlatego nie wyobrażam sobie, żebyśmy mogli powołać podkomisję, która zajęłaby się tylko tym, bo sami nie jesteśmy specjalistami.

Pojęcie inteligentne miasto ma aż sześć znaczeń. O którym znaczeniu teraz mówimy? Pojęcie inteligentne miasto bardzo ściśle wiąże się z wieloma innymi komisjami. Wchodzimy w ten sam obszar. To, co łączy nas z tą kwestią to głównie sprawy informatyzacji smart city. To ważna rzecz, ale informatyzacją właśnie zajmuje się ta Komisja. Nie widzę powodu tworzenia bytu ponad miarę.

Jak powiedziałem, gdybyśmy tymi tematami żyli, to jest sens, ale nie widzę takiego zaangażowania. Tak więc z całą pewnością jestem przeciwny powołania podkomisji. Nie ma takiej potrzeby.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Bardzo dziękuję za opinię pana przewodniczącego. Pan poseł Horała. Bardzo proszę.

Poseł Marcin Horała (PiS):

Odnosząc się do uzasadnienia powołania podkomisji, w pełni się z nim zgadzam. Uważam, że są to tematy zarówno ważne, jak i ciekawe, którymi warto i należy się zająć.

Natomiast nie do końca chciałbym zgodzić się z pragmatyką prac powoływania podkomisji. Po pierwsze, jesteśmy dość małą liczebnie Komisją. Więc podkomisja musiałaby być w składzie bardzo mikroskopijna albo byłaby de facto niemalże dublowaniem składu Komisji. Na przykład znacząca większość posłów-członków Komisji byłaby jednocześnie członkami tej podkomisji. To byłaby komisja bis.

Teraz jesteśmy przed określeniem planu prac na nowe półrocze. Wydaje się, że wiele tematów można po prostu uwzględnić w planie prac Komisji, bez potrzeby powoływania podkomisji. Komisja mogłaby omówić te sprawy i nimi się zająć, bo są one ważne i ciekawe.

Natomiast inną sprawą jest kwestia wypracowywania konkretnych projektów ustaw, konkretnych planów legislacji. Zwróciłbym uwagę państwa posłów na kazus omawianej teraz ustawy w sprawie aptek, abstrahując, czy się rozwiązania nam podobają, czy się nie podobają. Mechanizm jej powstawania był taki, że grupa posłów zainteresowana tematem, zebrała się w formie zespołu parlamentarnego, co jest formą znacznie mniej sformalizowaną oraz niezwiązaną szeregiem obostrzeń regulaminowych. Posłowie pracowali sobie spokojnie w zespole. Kiedy powstał konkretny projekt ustawy, skierowali go do prac Komisji. Gdyby do naszej Komisji też wpłynął taki konkretny projekt, można byłoby się zastanowić nad powołaniem podkomisji nadzwyczajnej do spraw rozpatrzenia tego konkretnego projektu. Może utworzonej wspólnie z inną komisją, bo ten obszar tematyki może być też obszarem stycznym z obszarem zainteresowania Komisji Infrastruktury lub Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa, a może Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej.

Dlatego chciałbym zaproponować, aby teraz nie powoływać podkomisji, nie robić sobie dodatkowych problemów. Nie ukrywajmy – również frekwencyjnych. Proponuję po prostu zająć się tymi tematami na posiedzeniach Komisji. Proponuję także takie rozwiązanie, że jeżeli jest grono posłów szczególnie zainteresowanych tematem, może również spoza naszej Komisji, to żeby powołali zespół, który przygotuje projekt legislacji, a później, po jego przedstawieniu Komisji, będziemy nad nim pracować.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Bardzo dziękuję panie pośle. Pan poseł Arkadiusz Marchewka. Bardzo proszę.

Poseł Arkadiusz Marchewka (PO):

Dziękuję uprzejmie. Po pierwsze chciałbym zaznaczyć, że pomysł i projekt powołania podkomisji jest bardzo dobry i zmierza do znalezienia odpowiedzi na wyzwania XXI wieku.

Po drugie, tematyka nie jest żadnym problemem. Moim zdaniem powinniśmy szczególnie zająć się tą dziedziną, która jest niezwykle istotna z punktu widzenia naszej niedalekiej przyszłości. Bardzo pragnąłbym, aby państwo z Prawa i Sprawiedliwości zaczęli raczej patrzeć perspektywicznie i szukać rozwiązań dotyczących tego, co jest przed nami, co niedługo nas spotka, niż co chwila oglądać się w przeszłość i mówić, że spóźniono się o miesiąc w związku z chwilą wydania opinii BAS itd.

Panie przewodniczący, kieruję swoje zdanie m.in. do pana, panie pośle Czarnecki.

Odpowiadając, dlaczego powołanie podkomisji jest tak istotne: po pierwsze, nie wiem, czy zdają sobie państwo sprawę, ale do 2020 r. Komisja Europejska wskazała, że będzie wdrażać kolejną częstotliwość – tj. 5G.

Panie pośle, proszę mnie słuchać. Odpowiadam między innymi na pana wątpliwości.

Jak wspomniałem, w 2020 r. będzie wdrażane 5G. Aby mógł pan sobie wyobrazić działanie częstotliwości, to dzisiaj na jednym kilometrze kwadratowym można skomunikować 1 tys. urządzeń, a dzięki tzw. 5G będzie istniała możliwość skomunikowania ok. 1 mln urządzeń. To pokazuje, że musimy być na to gotowi. Komisja Europejska i przedstawiciele instytucji unijnych wskazali, że Polska i inne kraje europejskie będą musiały mieć gotowy projekt wdrażania tych działań do 2020 r. To są działania komplementarne z rozwiązaniami, które dotyczą inteligentnych miast.

Jeżeli chodzi o kwestię elektromobilności, to chciałbym państwu przypomnieć, że kilka miesięcy temu PGE, Energa, ENEA oraz Tauron powołały spółkę ElectroMobility Poland, która ma odpowiadać na wyzwania, które dotyczą elektromobilności. Ponadto spółka ma szukać rozwiązań dla realizacji m.in. planu Morawieckiego, który zakłada że do 2025 r. po polskich drogach będzie jeździć 1 mln elektrycznych samochodów. Jeśli wykonujący władzę wykonawczą podejmują takie działania, to my posłowie, jako podkomisja, moglibyśmy również odpowiadać na te wyzwania i bezpośrednio zaangażować się w tę sferę dotyczącą tych rozwiązań.

Tak więc uważam, że powołanie podkomisji jest bardzo ważnym celem i powinniśmy dążyć do jej utworzenia. To jest cel, na którym warto skupić się szczególnie, a działanie podkomisji pozwala właśnie na podejmowanie takich działań. To, czym będziemy zajmować się w naszej Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii to jedno. Rozwiązania wypracowane w węższym gronie, tj. w ramach podkomisji polityki i rozwoju inteligentnych miast i elektromobilności mogą być przecież także dobrze przygotowane i opracowane. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Bardzo dziękuję panie pośle. Ad vocem pan przewodniczący Czarnecki. Bardzo proszę.

Poseł Witold Czarnecki (PiS):

Taka uwaga, że mój pierwszy argument nie został przez pana w żaden sposób obalony. Warunek konieczny powołania podkomisji jest taki, żebyśmy żyli wspomnianym tematem. To zagadnienie było praktycznie martwe na posiedzeniach Komisji i dlatego nie ma potrzeby jej powoływania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Z drugiej strony można to też argumentować w ten sposób, że nie zajmujemy się tymi kwestiami, ponieważ nie mamy możliwości się na nich skupić. Pani posłanka Golbik.

Poseł Arkadiusz Marchewka (PO):

Przepraszam, chciałbym zabrać głos ad vocem.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Nie. Bardzo przepraszam. Pani posłanka Golbik.

Poseł Marta Golbik (N):

Dziękuję panie przewodniczący.

W nawiązaniu do słów pana posła Czarneckiego, uważam, że z tego powodu, iż nie omawiamy często tych tematów na posiedzeniach Komisji, trzeba utworzyć podkomisję, która by się nimi zajęła. Jestem jak najbardziej za powołaniem takiej podkomisji. Uważam, że musimy zająć się w końcu wypracowywaniem rozwiązań prawnych, żeby nie doprowadzić do sytuacji – a które mają miejsce na co dzień – w której polskie prawo w ogóle jest niedostosowane do wyzwań przyszłości.

Uważam, że jeżeli nie powołamy podkomisji, to efekt będzie taki, iż – pomimo że technologie się rozwijają – nie będziemy mieli odpowiednich ram prawnych, aby mogły funkcjonować w naszym kraju.

Jeśli chodzi o liczebność, to co do wypowiedzi pana posła Horały, chciałam tylko powiedzieć, że uważam, że można powołać taką podkomisję z jedną osobą z każdego klubu. To wystarczy. Podejrzewam, że jest to temat na tyle niepolityczny, że nic nie stoi na przeszkodzie, żeby w skład podkomisji wchodziło pięć osób.

Szanowni państwo, uważam, że może być tutaj przede wszystkim pewne niezrozumienie tematu. Być może niektórzy musieliby się bardziej wgłębić w temat zagadnień podkomisji, ale uważam, że w każdym klubie znajdzie się osoba, która jest zainteresowana takimi rozwiązaniami i że należy już dzisiaj podjąć działania wypracowywania ram prawnych dla nowoczesnych technologii. Te kwestie są w kompetencji naszej Komisji i kto inny, jak nie my powinien się tym zająć? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Bardzo uprzejmie dziękuję.

Poinformuję tylko, że jeżeli chodzi o skład podkomisji, to będzie musiała ona odzwierciedlać ustalone parytety. Jeden poseł z każdego klubu niestety nie wchodzi w rachubę.

Pani posłanka Barbara Dziuk. Bardzo proszę.

Poseł Barbara Dziuk (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo.

Nawiążę do wypowiedzi przewodniczącego Czarneckiego. Zgadzam się w pełni, że część tematów przedstawionych w uzasadnieniu wniosku o powołanie podkomisji jest omawiana na posiedzeniach innych komisji, chociażby Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa. Jeżeli są osoby zainteresowane tymi tematami, to warto byłoby, żeby one po prostu uczestniczyły w pracach tych komisji, które do tego zostały powołane.

Pani poseł, jeżeli chodzi o nowoczesne technologie, to jesteśmy doskonale zorientowani, w którym kierunku podąża innowacyjna gospodarka. W wielu kwestiach z wicepremierem wspólnie uzgadniamy też kierunki zmian oraz zawsze słuchamy praktyków i ekspertów z danej dziedziny. To tak gwoli ścisłości.

Pragnę również wskazać, że też można powołać zespół. Stanowisko dotyczące możliwości powołania zespołu jest bardzo dobre. Sama uczestniczę w zespole farmaceutycznym, który pracował nad zmianami ustawowymi. Tak więc też można się nad zastanowić powołanie zespołu.

Logiczne było utworzenie podkomisji przy Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, bo na każdym posiedzeniu przewijał się temat odpadów. Jeżeli temat jest problematyczny i był omawiany do tej pory na posiedzeniach komisji, to powołuje się podkomisję. Taka jest dobra praktyka funkcjonowania komisji w Sejmie.

W związku z powyższym uważam, że obecnie nie jest zasadne powołanie podkomisji. Przychylam się również do głosu, żeby wpisać w tematykę prac naszej Komisji punkty, które są wskazane w uzasadnieniu wniosku. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Bardzo dziękuję. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Pan minister Halicki, bardzo proszę.

Poseł Andrzej Halicki (PO):

Właściwie nie miałem zamiaru zabierać głosu. Wydawało się, że sprawa nie powinna budzić kontrowersji. Muszę powiedzieć, że pan przewodniczący Czarnecki bardzo mnie zmobilizował do zabrania głosu. Pan przewodniczący mówił, że w tak ważnej kwestii z punktu widzenia rozwoju technologii, które otaczają nas na co dzień, ale przede

wszystkim z punktu widzenia gospodarczego i społecznego, nie ma bardziej dynamicznie rozwijającej się branży.

Nie żyjemy tym tematem na posiedzeniach Komisji, bo zajmujemy przede wszystkim kwestiami legislacyjnymi oraz tematami bieżącymi. Właśnie dlatego powinna powstać mała grupa ludzi zainteresowana zadaniem, które jest związane z funkcjonowaniem samorządu, praktycznego funkcjonowania firm i obywateli.

Nasza Komisja notabene powstała nie wtedy, gdy istniało Ministerstwo Cyfryzacji, tylko trochę wcześniej. Po prostu wyprzedziła swoje czasy. A dzisiaj okazuje się, że jest ważną Komisją ważnego resortu o dużym znaczeniu gospodarczym i cywilizacyjnym.

Taka grupa pięcioosobowa powinna powstać jak najszybciej – czy jeżeli rzeczywiście ma zostać zachowany parytet podziału partyjnego, to kilkuosobowa, chociaż ta sprawa dotyczy nas wszystkich ponad podziałami ideologicznymi. Nie ma rozwoju bez skupienia się nad tym, co jest istotne, ludzkie i dotyka nas życiowo, jak np. „Internet rzeczy". Przecież stajemy przed wielkimi wyzwaniami, które oczywiście będą miały implikacje prawne, ale przede wszystkim muszą wejść do naszego życia bez – powiedziałbym – barier. Po to naukowcy, samorządowcy, ludzie praktyki i biznesu powinni z parlamentarzystami na bieżąco współpracować. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Bardzo dziękuję panie ministrze. Z pytaniem bądź komentarzem zgłosił się pan Maciej Masłowski. Bardzo proszę.

Poseł Maciej Masłowski (Kukiz15):

Panie przewodniczący, dziękuję. Szanowni państwo, to chyba raczej będzie komentarz.

Też nie miałem zamiaru zabierać głosu, bo kiedy zobaczyłem w planie posiedzenia Komisji omawiany punkt, to wydawało mi się rzeczą oczywistą, że taką podkomisję powołamy. Zwłaszcza, że podoba mi się argumentacja pana posła Cieślińskiego, który mówił, że powinniśmy patrzeć perspektywicznie i już dzisiaj reagować na wydarzenia, które będą miały miejsce w przyszłości, a nie znowu próbować gonić za kilka lat Europę i resztę świata, bo jesteśmy w tych sprawach spóźnieni.

Nie zgodzę się tutaj z panem przewodniczącym Czarneckim, twierdzącym, że nie jesteśmy specjalistami. Może pan nie jest, ale ja jestem.

Jeżeli chodzi o panią poseł Dziuk, to proszę mi powiedzieć, na którym posiedzeniu Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa lub jej podkomisji były poruszane kwestie inteligentnych miast, a zwłaszcza „Internetu rzeczy".

Jeżeli chodzi o wypowiedź pana posła Horały, to rozumiem, że moglibyśmy wspomniane kwestie włączyć do planu pracy Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii. Jeżeli podkomisja nie zostanie powołana, będę wnioskował do naszego wspaniałego prezydium o to, żeby faktycznie włączyć te temat do prac Komisji. Mam nadzieję, że wtedy nasze prace będą wyglądały tak, jak na Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi – 6 posiedzeń Komisji dziennie podczas posiedzeń Sejmu. Bo czemu nie? Są to ważne tematy, więc będziemy spotykać się sześć razy dziennie i poruszać wszystkie tematy, które mogłyby być poruszane przez dziewięcioosobową podkomisję. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Bardzo dziękuję panie pośle. Anglicy mówią: mind what you wish for. Tak więc może się okazać, że się to życzenie ziści i będziemy oczekiwali obecności wszystkich państwa na posiedzeniach Komisji.

Pan Arkadiusz Marchewka, bardzo proszę.

Poseł Arkadiusz Marchewka (PO):

Dziękuję panie przewodniczący. Chciałbym jeszcze odnieść się do argumentów i kilku kwestii przedstawionych przez posłów Prawa i Sprawiedliwości.

Po pierwsze, jeżeli widzą państwo sens w powołaniu zespołu, to nie rozumiem, dlaczego nie miałaby zostać powołana podkomisja, która zresztą mogłaby mieć większą moc sprawczą, czyli lepszy mandat do zajmowania się tymi kwestiami.

Po drugie, to są niezwykle istotne kwestie, bo w powszechnie dostępnych raportach możemy znaleźć informacje, że różnica wykorzystania potencjału cyfrowego naszego

kraju jest mniejsza o 34% w stosunku do krajów Europy Zachodniej. Więc nie mamy na co czekać. Nie mamy nad czym się zastanawiać, kiedy to robić, tylko musimy już dzisiaj szukać rozwiązań i odpowiedzi na wyzwania XXI wieku. Naprawdę nie czekajmy, aż takie rzeczy nastąpią.

W ogóle nie rozumiem, nad czym się wszyscy zastanawiamy. Podkomisja powinna zostać powołana. Powinniśmy czym prędzej wziąć się do pracy, aby szukać tych rozwiązań, żeby Europa Zachodnia nam nie odjeżdżała. Tak zresztą wskazuje Strategia na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju, gdzie jest jasno wskazany zapis o poprawie konkurencyjności Polski poprzez rozwój innowacji. A rozwiązania, o których rozmawiamy, są turboinnowacyjne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Bardzo uprzejmie dziękuję.

Podsumowując tę część dyskusji, myślę że wszyscy zaobserwowaliśmy, że obszary wskazane we wniosku są istotne oraz że za mało czasu poświęcamy na dyskusję nad tymi zagadnieniami.

Różnimy się natomiast co do tego, w jaki sposób my, posłowie powinniśmy nad nimi pracować. Czy więcej czasu spędzać w naszej Komisji, czy powołać zespół, czy właśnie podkomisję, o którą wnioskuje pan poseł Cieśliński.

Jeżeli państwo pozwolicie, to teraz oddam jemu głos, a następnie poddam wniosek pod głosowanie.

Poseł Piotr Cieśliński (PO):

Dziękuję panie przewodniczący. Powiem szczerze, trochę mnie martwi dyskusja. Miałem nadzieję, że jednak nasza dyskusja nad tym zagadnieniem nie będzie miała tak mocnego akcentu politycznego. On jest wręcz wyczuwalny. Bardzo bym państwa prosił o to, żebyśmy naprawdę podejmując tę decyzję wzięli mocno pod uwagę kwestie merytoryczne, które przyświecają mi, ale nie tylko mi.

Dyskusja porównywania zespołu do podkomisji, to z całym szacunkiem dla instytucji zespołu, bo sam przewodniczę dwóm, ale są to tzw. kółka zainteresowań. Drodzy państwo, dziś musimy popracować nad omówieniem i stworzeniem rozwiązań prawnych. Powinniśmy spotkać się z tymi, którzy wiedzą, jak powinny one brzmieć.

Odnośnie do tego, co jeszcze mi zarzucane, panie przewodniczący Czarnecki. À propos tego, że wniosek nie został poddany powtórnej analizie BAS. Gdyby pan zapoznał się z analizą BAS, to wiedziałby, że w punkcie pierwszym, który brzmi: „Określone we wniosku posła Piotra Cieślińskiego zadania podkomisji stałej do spraw polityki inteligentnych miast i innowacyjnej infrastruktury paliwowej, w części dotyczącej tzw. inteligentnych miast mieszczą się w przedmiotowym zakresie działania sejmowej Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii”. W punkcie czwartym z kolei pojawia się zdanie: „Wobec powyższego określony we wniosku posła Piotra Cieślińskiego program działania wymagałby pewnych zmian redakcyjnych, językowych oraz uściślenia niektórych punktów”. To rzeczywiście zostało uczynione. Z języka angielskiego przetłumaczyliśmy na język polski słowo „elektromobilność”. I tyle w tym temacie. Czy mam teraz znowu, po raz kolejny występować o analizę BAS i cały czas dokonywać poprawek?

Państwo także twierdzicie, że niektóre zagadnienia mogłyby znaleźć się w planie prac Komisji. Pragnę wskazać, że już w tamtym półroczu wystąpiłem o umieszczenie w planie pracy na obecne półrocze punktu pt. „Informacja ministra na temat rozwoju polityki wodorowej w Polsce”. Niestety, program i prace naszej Komisji są tak nasilone, że otrzymałem odpowiedź od szanownego prezydium, za pośrednictwem sekretariatu, iż nie zmieścimy się z tym tematem w planie prac.

Jeżeli w jednym półroczu, tylko z jednym tematem, z jedną informacją nie mieścimy się w planie prac, to czy nie jest zasadne powołanie podkomisji? Niech podkomisja spotyka się, ile razy będzie chciała. Niech wypracuje to, co sobie założyła. Nie blokujmy nikomu możliwości i chęci pracy w podkomisji, czy to będzie pięć osób, czy to będzie dziesięć, czy to będzie piętnaście. Dlaczego jeżeli ktoś chce pracować, to mamy mu to uniemożliwiać? Jeśli są osoby, które chcą się zaangażować w pracę nad tymi kwestiami, to niech sobie pracują.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):
Bardzo dziękuję panie pośle. Myślę, że wszyscy z nas mieli możliwość się wypowiedzieć.

Poseł Piotr Cieśliński (PO):
Przepraszam panie przewodniczący. Dodam tylko, iż nie do wszystkich posłów zdołałem dotrzeć, ale prezydium Komisji poprosiło mnie również o zebranie wstępnej deklaracji gotowości pracy w podkomisji członków Komisji. Jest to osiem osób. Przepraszam, że do wszystkich posłów nie dotarłem.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):
Jednym z naszych pytań było, czy w ogóle będą posłowie chętni do pracy w podkomisji.

Poseł Piotr Cieśliński (PO):
Tak będą. Do części posłów dotarłem i wśród nich jest osiem osób. To chyba dużo mówi o tym, że jednak jest wola pracy w podkomisji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):
Dziękuję za wyjaśnienia.

Szanowni państwo, czy jest sprzeciw wobec podjęcia przez Komisję uchwały o powołaniu stałej podkomisji do spraw polityki i rozwoju inteligentnych miast i elektromobilności?

Proszę pani przewodnicząca.

Poseł Barbara Bubula (PiS):
Zgodnie z tym, co przeczytała pani poseł Barbara Dziuk na początku naszej dyskusji, w regulaminie Sejmu jest określony tryb powoływania podkomisji. Przepis stanowi, że w takiej uchwale ma się znaleźć zakres działania podkomisji oraz jej skład osobowy. Więc nie możemy przyjąć uchwały w formie ogólnej, bez składu osobowego i bez zakresu działania. To jest uwaga o charakterze prawnym. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):
Zakres działania stałej podkomisji jest we wniosku, który państwo otrzymali.

Poseł Barbara Bubula (PiS):
Jest zbyt ogólny.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):
Czy zbyt ogólny, czy za bardzo szczegółowy, to jest kwestia drugorzędna.

Natomiast jeżeli chodzi o skład osobowy, to myślę, że dzisiaj wystarczy – jeżeli stwierdzimy, że warto taką podkomisję powołać – ustalić tylko liczbę posłów, którzy uczestniczyliby w pracach podkomisji. Byłaby to podkomisja pięcioosobowa, wówczas Prawo i Sprawiedliwość miałoby trzy miejsca, a jedno miejsce pewnie objąłby wnioskodawca i wówczas jeszcze jedno miejsce zostałoby albo dla Klubów Kukiz15, albo dla Nowoczesnej, albo dla PSL. Natomiast jeśli wszystkie kluby chciałyby uczestniczyć w pracach podkomisji, to wówczas trzeba stworzyć podkomisję dziewięcioosobową, w której Prawo i Sprawiedliwość posiadałoby pięciu posłów, a po jednym pośle wskazałyby pozostałe ugrupowania.

Zanim zdecydujemy o liczebności, chciałbym, abyśmy podjęli decyzję, w którą stronę idziemy. Czy jest zgoda Komisji dotycząca powołania podkomisji, czy też nie.

Czy jest sprzeciw, czy jest to głos w dyskusji?

Poseł Barbara Dziuk (PiS):
W kwestii formalnej. Panie przewodniczący, żeby nie było jakichkolwiek wątpliwości prawnych i organizacyjnych, bardzo bym prosiła o przełożenie punktu obrad na następne posiedzenie Komisji w celu wyjaśnienia wątpliwości.

Uważam, że jest to najbardziej zasadne rozwiązanie. Każdy z nas wie i docenia nowoczesne technologie oraz kierunek rozwojowy Polski. Nikt nie jest przeciwko temu. Tylko są wątpliwości, a jeżeli są wątpliwości, to uważam za zasadne przełożenie wspomnianej kwestii na następne posiedzenie Komisji. To jest mój wniosek formalny.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Wyczuwam dobrą wolę płynącą z ust pani posłanki. Natomiast wydaje się, że nie jest zasadne przedłużanie rozpatrywania tej kwestii. W prezydium żyjemy tematem już od pół roku. Tak więc chciałem pogratulować panu posłowi, że tak nas mobilizuje.

Pragnę, aby doszło do pewnego rozstrzygnięcia. Czy pan poseł wnioskodawca może przytoczyć zakres działania podkomisji? Rozumiem, że chodzi o przytoczenie zakresu w celu uszczegółowienia wniosku. Czy chodzi o coś innego, ale raczej nie ma innych wątpliwości?

Poseł Barbara Dziuk (PiS):

Panie przewodniczący, mówiłam o trybie powoływania podkomisji. Już na samym początku popełnia się błędy, bo występują wątpliwości prawne.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Ale jakie? Czego dotyczące?

Poseł Barbara Dziuk (PiS):

Odczytałam odpowiedni przepis. Pan przewodniczący Czarnecki również zgłaszał wątpliwości. Pierwszy raz spotykam się z sytuacją, żeby w takim trybie powoływać podkomisję.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Pani poseł, ale czego dotyczą wątpliwości, bo nie bardzo rozumiem. Mamy pismo od pana wicemarszałka Sejmu, który precyzuje, że w drodze uchwały mamy zdecydować jako Komisja, czy powołujemy podkomisję, czy nie. To właśnie czynimy. O jakich brakach formalnych pani mówi?

Poseł Barbara Dziuk (PiS):

Panie przewodniczący, bardzo prosiłabym, aby pan zapoznał się ze sposobem powoływania podkomisji w innych komisjach, żeby nie było żadnych wątpliwości.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Nie pytam o inne komisje, tylko pytam na podstawie czego pani twierdzi, że działamy teraz nieformalnie.

Poseł Barbara Dziuk (PiS):

Nie mówię, że działamy nieformalnie.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Czyli działamy w sposób formalny.

Poseł Barbara Dziuk (PiS):

Mówię, że są wątpliwości prawne.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Ale czego dotyczą te wątpliwości prawne? Proszę je wskazać.

Poseł Barbara Dziuk (PiS):

Panie przewodniczący, nie lubię się powtarzać. Mówię raz.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Proszę panią o to, aby pani je powtórzyła.

Poseł Barbara Dziuk (PiS):

Państwo naciskacie, naprężacie się.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

To państwo się naprężacie, ja jestem spokojny i tylko dopytuję o pewne kwestie.

Poseł Barbara Dziuk (PiS):

Nie, co słyszę po tonie głosu pana przewodniczącego zwracającego się do mnie.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Dopytuję, gdzie widzi pani braki formalne, bo po raz kolejny zwraca pani na nie naszą uwagę. Dlatego pytam: jakie są to braki? Pani odpowiada, żebym zapoznał się ze sposo-

bem procedowania w innych komisjach. Gdzie u nas w powoływaniu podkomisji widzi pani braki formalne?

Poseł Barbara Dziuk (PiS):

Panie przewodniczący, bardzo proszę. Dokładnie chodzi o program działania. To nie są konkretne zadania podkomisji. Lubię sprawy przedstawione precyzyjnie, zresztą takie powinny być zgodnie z literą prawa.

Panie przewodniczący, bardzo proszę i wnioskuję formalnie o przełożenie dyskusji nad powołaniem podkomisji na następne posiedzenie i nie będzie żadnego problemu.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Szanowni państwo, poddam ten wniosek pod głosowanie.

Kto z państwa jest za tym, aby kontynuować prace nad decyzją o powołaniu podkomisji? Kto jest za? (10) Kto jest przeciw (8) Kto się wstrzymał? (0)

Czyli większość z nas uważa, że wniosek jest na tyle dobrze sformułowany, żeby podjąć tę decyzję dzisiaj. Czy ktoś z państwa zgłasza sprzeciw?

Poseł Witold Czarnecki (PiS):

Panie przewodniczący, jednak chciałem zwrócić uwagę panu i całej Komisji na sprawę następującą. Niespełnione jest formalne wymaganie, że wniosek przedstawiony przez wnioskodawcę musi być oceniony przez BAS. Panu przewodniczącemu wnioskodawca dzisiaj przedstawił inne pismo niż przedstawił do oceny BAS. W związku z tym niespełniony jest podstawowy wymóg.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Panie przewodniczący, dzisiaj procedowany wniosek jest tym samym wnioskiem, którego dotyczyła analiza BAS, tylko poprawionym o uwagi zawarte w opinii BAS.

Poseł Witold Czarnecki (PiS):

Według mnie nie.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Pan minister Halicki. Może pan nam coś pomoże.

Poseł Andrzej Halicki (PO):

Chciałem doinformować osoby, które troszczą się o wymogi formalne.

Byłem inicjatorem powołania podkomisji stałej złożonej z członków dwóch różnych komisji, w poprzedniej kadencji. Chodziło o monitorowanie orzeczeń strasburskich, czyli Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Powołanie tejże stałej podkomisji odbyło się na zasadzie porozumienia dwóch Komisji – czyli Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Spraw Zagranicznych, bo była to kwestia również naszej aktywności w Radzie Europy.

Obydwie Komisje podjęły uchwałę o intencji powołania podkomisji stałej, w której ustaliliśmy, że podkomisja będzie składała się z po pięciu osób z każdej Komisji, bez ustalenia parytetu. Taki wniosek zgłosiliśmy marszałkowi. Marszałek, po zasięgnięciu opinii – w tym momencie również można zasięgnąć opinii, ale to nie jest obligatoryjne – posiadając zgodę Prezydium Sejmu, postanowił powołać taką podkomisję. W związku z tym odbyło się posiedzenie wspólne Komisji i wyłoniono 10 osób.

To nie jest wielka filozofia. Jeżeli podejmujemy uchwałę intencyjną, w której oczywiście powinniśmy chyba określić liczbę osób wchodzących w skład podkomisji, chociaż nie jestem tego pewnie. Uchwała intencyjna rozpoczyna procedurę, o którą się państwo troszczą.

Jeżeli intencja powołania podkomisji napotka opór, to będziemy się wtedy zastanawiać. Jeżeli napotka akceptację, będziemy ją realizować.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Bardzo dobra rada. Myślę, że jest mądra. Czy państwo się z tym zgadzacie?

Poseł Barbara Bubula (PiS):

Niezgodna z regulaminem.

Poseł Barbara Dziuk (PiS):

Dokładnie.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Pan przewodniczący Czarnecki, bardzo proszę.

Poseł Witold Czarnecki (PiS):

Zanim podejmiemy decyzję, chciałbym zaapelować o pewną rozwagę: dlaczego chcemy wyeliminować część członków Komisji z pracy nad tymi zagadnieniami? Przecież powołanie podkomisji dziewięcioosobowej powoduje, że część Komisji nie będzie pracowała nad tymi kwestiami. Naprawdę nie ma u nas takiego natłoku pracy, żebyśmy wszyscy nie mogli tego robić wspólnie. Inne komisje, w których pracuję, wielokrotnie więcej czasu poświęcają na pracę w Sejmie niż nasza Komisja. Możemy wszystko robić na posiedzeniach Komisji.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Panie przewodniczący, uważam, że nikogo nie wykluczamy z pracy w Komisji. Raczej obligujemy do pracy nad pewnymi kwestiami określoną część posłów – np. dziewięciu. Natomiast pozostali członkowie Komisji mogą uczestniczyć w pracach podkomisji.

Bardzo proszę, pan poseł Masłowski.

Poseł Maciej Masłowski (Kukiz15):

Panie przewodniczący, ponieważ mamy bardzo dużo pracy, a mało czasu, zgłaszam wniosek formalny o przejście do głosowania nad powołaniem podkomisji. Bardzo proszę o jego rozpatrzenie.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Bardzo dziękuję. Czy jest sprzeciw wobec wniosku o powołanie podkomisji?

Poseł Barbara Bubula (PiS):

Ja zgłaszam sprzeciw, dlatego że nie ma zakresu działania podkomisji i nie ma składu osobowego.

Poseł Barbara Dziuk (PiS):

Są wątpliwości, dlatego też zgłaszam sprzeciw.

Poseł Arkadiusz Marchewka (PO):

Dobrze, w takim razie głosujmy.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Wobec tego poddajemy pod głosowanie uchwałę Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii o utworzeniu podkomisji stałej do spraw polityki rozwoju inteligentnych miast i elektromobilności. Kto z państwa jest za?

Poseł Witold Czarnecki (PiS):

Panie przewodniczący, proszę dokładnie przeczytać, jaka jest treść uchwały. Proszę przeczytać, jak brzmi uchwała i do kogo jest skierowana.

Głos z sali:

Pan przeczyta, chociaż my rozumiemy.

Przewodniczący poseł Paweł Pudłowski (N):

Kto jest za? (9) Kto jest przeciw? (8) Kto się wstrzymał? (0)

Stwierdzam, że Komisja przyjęła uchwałę o powołaniu podkomisji stałej do spraw polityki rozwoju inteligentnych miast i elektromobilności. Skład osobowy podkomisji ustalimy po otrzymaniu zgody Prezydium Sejmu. Uważam, że liczebność podkomisji ustalimy również wtedy. Zamykam dyskusję.

Stwierdzam, że porządek dzienny posiedzenia został wyczerpany. Zamykam posiedzenie Komisji. Protokół posiedzenia z załączonym zapisem jego przebiegu będzie do wglądu w sekretariacie Komisji, w Kancelarii Sejmu. Dziękuję bardzo.